Nr. 69 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, niedziela 23 marca 1924. | Rok VII.

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ



CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. 5.700.000 Mk.
z dostawą do domu 6,250.000 Mk
na prowincji 6,250.000 Mk, za granicą 10,000.000 Mk.
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polsk
250.000 Mp
na prowincjonalnych dworcach 300.000 Mk
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

# Senat obala ochronę lokatorów.

## Piłsudski był szpiegowany przez Chjenę.

### Zeznania Marszałka.

WARSZAWA, 21. marca. (Tel. wł.). Na dzisiejszej rozprawie przeciw por. Błońskiemu zeznawał, jako świadek marszałek Piłsudski.

Świadek zeznał, iż o treści raportu por. Błońskiego miał informacje. Marszałek stwierdził następnie, że istotnie był inwigilowany w Sulejówku i innych miejscowościach.

Świadek mógł to obserwować osobiście, zwłaszcza, że był przyzwyczajony do inwigilacji przez Rosjan, Austrjaków i okupantów niemieckich, a po opuszczeniu Belwederu był stale szpiegowany przez te same koła partyjne, które są odpowiedzialne za zamordowanie Narutowicza. Marszałek przypuszcza, że o wydaniu rozkazu inwigilacyjnego, wiedział gen. Szeptycki z którym świadek pozostawał w najlepszych stosunkach.

Piłsudskiego informowano dalej, że telefon jego jest podsłuchiwany na stacji w Rembertowie.

Na pytanie obrońcy Paschalskiego o stosunku rządu w październiku (Chjeno - Piast) do marszałka, Piłsudski odpowiedział, że stosunek ten określił w mowie publicznej, w której motywował, że nie mógł zostać na stanowisku w służbie rządu, którego wybitne osobistości były moralnie odpowiedzialne za śmierć jego przyjaciela Narutowicza.

Marszałek nie został zaprzysiężony, ponieważ ani prokurator, ani obrona nie żądała tego.

Marszałka witano i żegnano przez powstanie.

—::::—

## Nowa afera korrupcyjna.

### Jak chjeniarze z Orbisu naciągali państwo.

WARSZAWA, 21. marca. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej omawiano sprawę biura sprzedaży biletów kolejowych „Orbis". Tow. Kuryłowicz, Moraczewski i pos. Jonas, zwrócili uwagę na fakt, że kontrakt kolei z „Orbis'em" był podarunkiem dla endeków. Na czele „Orbisu" stoją senator chjeński Adam i endek b. min. kolei Jasiński.

Mowcy wskazują, że obrachunki z „Orbisem" odbywają się raz na miesiąc wskutek czego Ziemski bank kredytowy, finansujący „Orbis", ma możność ciągnięcia korzyści z lokowanych u siebie pieniędzy państwowych i oddawania ich w zdewaluowanej wartości. Ponadto „Orbis" który ma filje zagranicą otrzymuje obce waluty, a za otrzymane bilety płaci w markach, po upływie dłuższego czasu.

Pos. Jonas postawił wniosek, o natychmiastowe zerwanie kontraktu z „Orbisem". Wniosek ten „za którym głosowała PPS., „Wyzwolenie" i kluby mniejszości narodowych, upadł. Przyjęto natomiast wniosek tow. Moraczewskiego, aby rząd zerwał umowę z „Orbisem", a o ile to jest niemożliwe, aby na przyszłość zabezpieczył interesy państwa i zastrzegł sobie, że „Orbis" ma wypłacać obce waluty do P. K. K. P. zaś inkasowane pieniądze, ma codziennie oddawać do kasy państwowej.

## Dymisja min. Sołtana.

WARSZAWA. 21. marca. (tel. wł.) Min. spraw wewnętrznych Sołtan, którego dymisja była zapowiedziana przed kilku tygodniami, ustąpił. Jego następcą desygnowany został prokurator, przy warszawskim sądzie apelacyjnym p. Hübner, o którym mówią, że duchowo jest bliski ósemki.

Przyczyną ustąpienia Sołtana, były niedomagania administracji wewnętrznej, na które koła polityczne zwróciły uwagę i osobista niechęć p. Sołtana, do dalszego sprawowania urzędu. P. Sołtan wróci na swe dawne stanowisko, wojewody warszawskiego.

—::::—

## Agresywność bolszewików wobec Chin.

WIEDEŃ. 21. marca. (Pat.) „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: Korespondenci pism angielskich w Pekinie wyrażają zapatrywanie, że bolszewicy wkroczą do Mandżurji w przekonaniu, że chiński gubernator w Mandżurji, nie będzie im stawiał oporu.

LONDYN. 21. marca. (Pat.) Reuter donosi z Pekinu, że w związku z wiadomością o zamiarze wkroczenia wojsk sowieckich do Mandżurji rząd chiński nie okazuje zbytnich obaw ponieważ Karachan, już niejednokrotnie próbował zastraszyć rząd chiński groźbami.

—::::—

## Równouprawnienie kobiet w Turcji.

PARYŻ. 21. marca (Pat.) Według doniesienia „Chicago Tribune" z Angory, tureckie Zgromadzenie narodowe przyznało wczoraj kobietom prawo głosowania.

—::::—

## Rząd czeski i afera benzynowa

PRAGA. 21. marca. (Pat.) Polradio. Na posiedzeniu komisji wojskowej Izby, minister obrony narodowej Udrzal udzielał wyjaśnień w sprawie głośnej afery benzynowej. Rząd — zaznaczył minister — polecił w tej sprawie przeprowadzić jak najsurowsze śledztwo. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy do czasu ukończenia go. Jak stwierdzono, dostawcy benzyny wydali milion koron w celu przekupienia zainteresowanych organów. Minister zaznaczył, iż popełnione nadużycia, przyniosły państwu bez wątpienia wielką szkodę moralną, jednakże o ile chodzi o szkody materjalne, to te zostały już pokryte.

—::::—

## Proces faszystów niemieckich.

MONACHJUM. 21. marca. (Pat.) W procesie Hittlera wygłosili dziś przemówienia obaj prokuratorowie. Pierwszy prokurator państwa przedstawił następujące wnioski co do wymiaru kary dla oskarżonych: Hittlerowi za popełnienie zbrodni zdrady stanu 8 lat twierdzy, oskarżonym o współudział w tej zbrodni Krieblowi, Pohmerowi, drowi Weberowi po 6 lat twierdzy, Ludendorffowi, za pomoc okazywaną przy dokonywaniu tej zbrodni 2 lata twierdzy. Dalej domagał się prokurator dla oskarżonych dra Friecha i Roehna po 2 lata twierdzy, dla Brucknera oraz Wagnera po 1 roku i 6 miesięcy twierdzy, dla nadporucznika Pernjeta 1 rok i 3 miesiące twierdzy. O godz. 16 rozpoczną się przemówienia obrońców.

MONACHJUM. 21. marca. (Pat.) W procesie Hittlera i tow. rozpoczęły się dziś po południu mowy obrońców. Pierwszy przemawiał obrońca Hittlera Roder, który przemówienie swoje zakończył żądaniem uwolnienia Hittlera.

## Aresztowanie prof. Quidde.

MONACHIUM, 21. III. (Pat). Sprawa aresztowania profesora Quidde komplikuje się coraz bardziej. Jeżeli proces nie będzie zakończony przed dniem 1. kwietnia, wówczas nie będzie mógł się odbyć przed żadnym sądem, w Monachium ze względu na to, że kompetencja bawarskich sądów ludowych wygasa z dniem 1. kwietnia. W tym wypadku proces musiałby się odbyć przed trybunałem w Lipsku.

Prof. Quidde został uwięziony i oskarżony o zdradę stanu, której rzekomo dopuścił się artykułem, umieszczonym 10-go b. m. w berlińskiej „Welt am Montag". Artykuł ten podamy w najbliższym numerze. (Red.)

# Szczepan Kurowski

Zmarły w poniedziałek 17. marca w Krakowie tow. Szczepan Kurowski był jednym z założycieli naszej partji i długoletnim wybitnym działaczem socjalistycznym. Urodzony w Krakowie w listopadzie 1851 roku, był on najstarszym z towarzyszów krakowskich.

Podczas powstania 1863 r. jako 11-letni chłopak zbiegł z domu do oddziału powstańczego swego stryja Apolinarego Kurowskiego i w tym oddziale wziął udział w bitwie Miechowskiej. Później odbył praktykę drukarską i stał się jednym z najlepszych zecerów krakowskich. Jako młody człowiek zapoznał się z socjalizmem i należał w r. 1879 do tajnej organizacji założonej w Krakowie przez Ludwika Waryńskiego. Naturze jego nie odpowiadała jednak konspiracja, toteż od początku swego udziału w ruchu robot. szukał on dla siebie pola pracy w dziedzinie organizacji jawnej i reprezentował kierunek zmierzający do pchnięcia ruchu socjalistycznego na tory jawnej walki prowadzonej na gruncie konstytucyjnym. Pole jawnej działalności organizacyjnej stworzył on sobie przedewszystkiem w ramach swego zawodu. Kurowski był pierwszym inicjatorem założenia w Krakowie stowarzyszenia zawodowego drukarzy „Ognisko", on pierwszy rzucił także myśl założenia Drukarni Związkowej.

Gdy w r. 1891 garstka robotników i studentów przystąpiła do zakładania partji socjalno - demokratycznej, znalazł się wśród niej i wpływowe w niej zajął odrazu stanowisko Kurowski, wypróbowany organizator drukarzy. Należał on do założycieli krakowskiego stowarzyszenia robotniczego „Siła" i był pierwszym jego przewodniczącym (1891 —1893).

Był też przewodniczącym pierwszego komitetu partyjnego, który wybrano w r. 1891 w Krakowie. W tym charakterze należał Kurowski do założycieli „Naprzodu". Na pierwszej stronicy pierwszego numeru „Naprzodu" (z 1. stycznia 1892) pod odezwą programową wśród pięciu podpisów członków komitetu partyjnego widniało nazwisko Szczepana Kurowskiego. Na pierwszym Kongresie galicyjskiej partji socjalno-demokratycznej, który się odbył we Lwowie 30 i 31 stycznia i 1. lutego 1892, był Kurowski jednym z delegatów krakowskich i referentem statutu organizacyjnego partji.

W tymże roku brał udział w kongresie austrjackiej socjalnej demokracji w Wiedniu, jako delegat z Krakowa. Gdy na tym kongresie przedstawiciel niemieckiej socjalnej demokracji tow. Auer z Berlina w powitaniu wspomniał o pokrewieństwie narodowem robotników niemieckich i austrjackich, tow. Kurowski zabrał głos imieniem delegacji polskiej, zaprotestował przeciw wyrażeniu tow. Auera i zaznaczył odrębność narodową socjalistów polskich, związanych węzłami solidarności międzynarodowej z robotnikami wszystkich krajów; tow. Auer przeprosił następnie delegatów polskich za swój lapsus.

W ruchu robotniczym w Krakowie, brał tow. Kurowski w latach następnych wybitny udział, zajmując zarazem kierownicze stanowisko w organizacji zawodowej drukarzy. Po zdobyciu Kasy chorych m. Krakowa przez partję tow. Kurowski został jej urzędnikiem i pożegnał się z zawodem drukarskim, nie przestając być członkiem organizacji drukarskiej; do drukarskiego stowarzyszenia emerytalnego „Siła" należał przez lat przeszło 40. Na stanowisku urzędnika Kasy chorych pozostał przez przeszło ćwierć wieku, aż do zgonu.

Z jego inicjatywy została w Krakowie utworzona Komisja związków zawodowych zachodniej Galicji, której pierwszym sekretarzem był on przez kilka lat. Następnie poświęcił się specjalnie organizacji kolejarzy i był jej sekretarzem krajowym znów przez szereg lat; założył i wydawał czasopismo „Kolejarz" i około wzrostu organizacji kolejarskiej w Galicji położył niespożyte zasługi.

To przerzucanie się od jednej roboty partyjnej do drugiej płynęło ze szczególnych cech charakteru i temperamentu tow. Kurowskiego. Była to natura o ogromnym wprost nadmiarze energji, nawskroś twórcza, ale zarazem despotyczna i gwałtowna. Siła robocza, jakich mało, sam pracował niezmordowanie, a przytem z pedantyczną ścisłością — i tegosamego wymagał od drugich; nie znosił najmniejszej opieszałości, żelazną ręką ciążył na każdej organizacji, którą prowadził, najmniejsze zaniedbanie karcił bezwzględnie i surowo, nie znał wyrozumiałości, tak niestety niezbędnej w polskich stosunkach. Wśród obowiązkowych i karnych Niemców byłby on ze swoją metodą pracy czczony jako idealny organizator; w Polsce zrażał sobie ludzi swoją bezwzględnością i to było powodem tego, że po jakimś czasie musiał opuszczać swoje własne dzieło i stwarzać sobie nowe pole działalności.

Ostatnią działalność w wielkim stylu rozwinął w okresie walki o równe prawo wyborcze w latach 1905 — 7, jako przewodniczący zachodnio- galicyjskiego komitetu obwodowego PPSD. Z ogromnym nakładem energji prowadził on wówczas ruch socjalistyczny w Zachodniej Galicji i doprowadził go do niebywałego przedtem rozkwitu; jego to zasługą było wtedy zdobycie górników chrzanowskiego zagłębia węglowego dla partji i stworzenie tam organizacji. Toteż w r. 1907 przy pierwszych powszechnych i równych wyborach do parlamentu austrjackiego postawiła go partja jako kandydata na posła z okręgu chrzanowskiego. Kurowski rozwinął tam niezmordowaną agitację i wybór jego znaczną większością zdawał się być pewnym. Ale ówczesny namiestnik Galicji hr. Andrzej Potocki postanowił zgnieść socjalistów przy tych wyborach; przeprowadzono te wybory z całym systemem fałszerstw, oszustw i kradzieży kart głosowania; były to najbardziej osławione z osławionych „wyborów galicyjskich". W całej zachodniej Galicji bezczelnie ukradziono socjalistom wszystkie należne im mandaty. Ani jeden socjalistyczny poseł nie wyszedł z zachodniej Galicji; skradziono wtedy mandat tow. Daszyńskiemu w Krakowie, taksamo skradziono mandat i tow. Kurowskiemu w chrzanowskiem.

Po olbrzymim wydatku energji taki rezultat — złamał tow. Kurowskiego zupełnie. Jego niespożyta dotąd siła woli załamała się, jego energja została raz na zawsze podcięta. Kurowski postarzał się nagle i odtąd już nigdy na żadnem kierowniczem stanowisku nie pracował w partji, choć z przywiązaniem interesował się żywo dalszym jej rozwojem. Wreszcie przeżywszy lat 72, uległ chorobie.

Zstępuje z tow. Kurowskim do grobu postać wybitna, indywidualność niepowszednia, osobistość wielce zasłużona w historji polskiego ruchu socjalistycznego.

Cześć jego pamięci!

—:::—

## Przegrana czeskiej polityki centralistycznej.

### Tło i podłoże „zwycięstwa" komunistów. Analogja z naszemi „kresowemi stosunkami.

Zupełna klęska polityki czeskiej, poniesiona przy wyborach na Rusi podkarpackiej, gdzie na 9 mandatów 4 przypadło komunistom a 2 opozycji węgierskiej, wywarła w Pradze przygnębiające wrażenie.

Dla zilustrowania stosunków panujących na Rusi podkarpackiej, stanowiącej obwód terytorjalnej Rzpltej czechosłowackiej posłużyć mogą następujące cyfry. Mieszka tam ogółem 605.731, w tem Czechosłowaków 21.853 (3'66 proc.), Rusinów (wraz z Rosjanami) 370.368 (61'96 proc.), Madziarów 103.791 (17'36 proc.), Niemców 16.348 (1'73 proc.), Żydów 79.715 (13'33 proc.).

Pisma rozwodzą się szeroko o przyczynach katastrofalnego wprost niepowodzenia, oznaczającego, że ludność Rusi podkarpackiej nie chce mieć nic wspólnego z centralistyczną polityką czeskich sfer rządzących, co w dobitny sposób zostało zamanifestowane przy wyborach. Ta polityka dotychczas nie dopuszczająca do nadania Rusi podkarpackiej autonomji, zagwarantowanej w układzie w St. Germain r. 1919 niedorozwój gospodarczy i przysłowiowa ciemnota elementu tubylczego dotąd nie posiadającego nawet pełnego uświadomienia narodowego, dawna polityka szkolna madjaryzacyjna, która z Rusi podkarp. stworzyła typowy kraj analfabetów wytworzyła podatne podłoże dla demagogicznej agitacji komunistycznej, której rezultatem było zdobycie 4 mandatów.

Nie mało też do klęski rządowej przyczyniły się ostatnie afery oszukańcze, z tych najgłośniejsze spirytusowa i benzynowa, których pogłos rozszedł się po całej Europie, a które wykazały, że rak korupcji toczy wszystkie tkanki czeskiego organizmu państwowego, o którego zdrowiu moralnem z właściwą sobie chełpliwością szeroko i długo zawsze rozwodzili się Czesi.

Blamaż czeskiej polityki na Rusi podkarpackiej święci swą smutną sławę. Zdenerwowanie kół rządzących z powodu katastrofalnego wyniku wyborów znajduje swój wyraz w pogłoskach, że wybory zostaną unieważnione rzekomo dla „pewnych nieprawidłowości, których dopuściły się partje opozycyjne przy wyborach". Do Pragi wezwano już gubernatora Rusi, dr. Beskida i jego zastępcę dr. Rozypola, aby zdali dokładne sprawozdanie z przyczyn klęski.

Wybory na Podkarpaciu są pouczeniem i ostrzeżeniem nie tylko dla Czechów. I my posiadamy też eksponowane terytorja kresowe i na nich ludność etnograficznie obcą i niezadowoloną.

# Z dziejów korupcji chjeno-piasta.

## Jak ograbiano państwo!

Ujawniona transakcja żyrardowska Kucharskiego, która naraziła skarb państwowy na olbrzymie straty i zadarmo wydała zakłady prywatnym kapitalistom, podczas gdy one dzięki kolosalnym **wkładom** pieniężnym państwa powinny były przejść na własność państwa, ransakcja ta nie jest jedyną z czasów owego rządu, który miał przeprowadzić sanację skarbu.

Równocześnie wypłynęła sprawa t. zw. „Skarbofermu“ wielkiego przedsiębiorstwa kopalnianego na G. Śląsku, które wprawdzie uchodzi za przedsiębiorstwo państwowe, ale prowadzi tak paskarską politykę cen, że zabija wspólnie z innymi rekinami węglowymi cały przemysł w kraju. „Korzyść“ z posiadania tej kopalni jest taka, że kilku chjeniarzy z Korfantym na czele dostało się na bardzo intratne synekatury w radzie nadzorczej.

Sprawa ta była przedmiotem dyskuji w sejmowej komisji budżetowej, wybrano subkomitet dla jej zbadania, a poseł prof. Bartel tak zreferował wyniki swych dochodzeń.

Referent z góry zaznaczył, że mimo, że jest inżynierem, fachowcem w górnictwie nie jest i dlatego zajmował się jedynie kwestją organizacji, a objektywizm swój posunął do tego stopnia, że gdzie znalazł formalną rację, tam nie interesował się materjalną. Ze sprawozdania wynika, że walne zgromadzenie spółki akc. „Skarboferm“, w której skład wchodzi co do połowy Rząd Polski, zaś co do drugiej połowy — 14 prywatnych przedsiębiorstw, tworzą dwie osoby. Ze strony Rządu Polskiego prof. Benis, zaś ze strony akcjonarjuszy francuskich, p. Simon. Radę zaś nadzorczą mianuje walne zgromadzenie i składa się ona z 12 członków. Płaca ich określana jest w punktach wynoszących **60—80** dolarów miesięcznie(!). Panowie Benis i Korfanty, ostatni jako prezes Rady Nadzorczej, pobierają **po 4 punkty**. Członkowie zwyczajni po jednym punkcie. Rada odbywa **2—4 razy do roku posiedzenia** na zmianę, raz w Katowicach i raz w Paryżu. Członkowie Rady Nadz. będący zarazem członkami Wydziału Wykonawczego, pobierają za to **osobne wynagrodzenie**. Kapitał akcyjny wynosił 8 milj. franków, którego francuska część została zdewaluowana do 10%, polska zaś tylko do 50%.

Statut spółki, spisany w języku francuskim, zawiera **treść odmienną** od przekładu polskiego i niemieckiego. Kapitał akcyjny w każdym inaczej podany. Polski przekład **z lutego 1923 r.** zawiera postanowienie o złotym polskim równym frankowi złotemu powołując się na ustawę sejmową **z września 1923 r.**

Ministerjum Przem. i Handlu żadnych prawie wyjaśnień opartych na faktach dawać nie mogło. Podawano referentowi domysły i wnioskowania logiczne. Wiadomości zbierał referent sam z aktów.

Przedstawiciel Rządu Polskiego, p. Benis nie posiadał ścisłych instrukcji działania i dawał Rządowi skąpe jeno informacje i sprawozdania.

O co komisji najbardziej chodziło — o wpływy „Skarbofermu“ na politykę węglową wogóle, a w szczególności cen, nie można było dowiedzieć.

## Witos koszykarzem.

Pod tym tytułem zamieścił wydawany w Krakowie „Chłopski Sztandar“ (Nr. 12) następujące oskarżenie:

W Krakowie zawiązany został „Syndykat Koszykarski“, spółka akcyjna, a prezesem Rady nadzorczej tej spółki jest b. premier poseł Wincenty Witos. W Radzie nadzorczej tejże spółki zasiada także **„prawa ręka“** Witosa b. poseł Rączkowski, redaktor „Piasta“. Syndykat ten wydzierżawił w latach 1921—1922, 1923 i 1924 od Nadleśnictwa Państwowego w Niepołomicach pięćset hektarów ziemi państwowej w gminach Sierosławice, Grobla, Koźlice i Pasternak. Ziemie te od niepamiętnych czasów z roku na rok wydzierżawiane były jako pastwiska przez mieszkańców wymienionych gmin, a dzierżawiła je przeważnie najbiedniejsza ludność.

Tymczasem nadleśnictwo w Niepołomicach **bez ogłoszenia licytacji** w zainteresowanych gminach lub w gazetach, wydzierżawiło wymienione pastwiska na lat 10 Syndykatowi Koszykarskiemu. Syndykat ten obiecał płacić Skarbowi Państwa czynsz odpowiadający równowartości 200 kg. żyta za 1 ha, który to czynsz jednak dzięki łaskawości nadleśnictwa w Niepołomicach dla spółki akcyjnej p. Witosa, został zaraz obniżony o 50%. Miejscowa ludność dla zamydlenia oczu otrzymała jako rekompesatę nic nie warte i ustawicznie zalewem wody zagrożone pastwiska za wałem. Na pastwiskach obecnie przez Syndykat Koszykarski dzierżawionych, nie wolno było chłopom ani skiby orać, tymczasem Syndykat Koszykarski, obrócił owe parcele przy pomocy inżyniera na uprawę.. buraków cukrowych. Ludność, widząc te niesłychane praktyki, chodziła na skargę do redakcji „Piasta“, ale bezskutecznie. Tylko kilku wójtom, tak zw. „pyskaczom“, zostały gęby pozamykane, albowiem zaspokoiło ich nadleśnictwo małemi skrawkami. Ostatnio w listopadzie ubiegłego roku Syndykat Koszykarski sprzątnął gminie Niepołomice obszar pastwiska 33 hektarów kontraktem dzierżawnym znajdującym się w aktach ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych pod L. 2705/L. IV 23 także poza czynszem dzierżawnym równającym się 200 kg. żyta, atoli już wniesiono prośbę do okręgowego Zarządu lasów we Lwowie o zniżenie czynszu o 50%.

Ciekawe jest w tej sprawie stanowisko nadleśnictwa, które nie ogłosiło przetargu publicznego na dzierżawę i „wygoliło“ dotychczasowych dzierżawców chłopów, którzy poczynili znaczne wkłady sięjąc oziminę itd. Wszystko to dzieje pod pozorem popierania szkół koszykarskich, na które Syndykat Koszykarski dostał koncesję pismem ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dn. 19 listopada 1923 Nr. 11528/23 D III, ale których do dnia dzisiejszego nie uruchomił i nawet na rok 1924/1925 nie uruchomi, bo nie ma do tego odpowiednich sił. Te koncesje są w ręku Syndykatu Koszykarskiego instrumentem do wkręcania się do urzędów państwowych celem wymuszania na nich świadczeń w rodzaju kontraktów na dzierżawę terenów wiklinowych nad Wisłą. Dzięki tym koncesjom ministerjalnym ta witosowa Spółka Akcyjna dzierżawi od rządu w szczególności od okręgowej dyrekcji robót publicznych w Krakowie gmach o 12 ubikacjach i parcelą trzy czwarte hektara w Niepołomicach **za czynszem rocznym sześć tysięcy marek!!!** W urzędzie ziemskim okręgowym w Krakowie już czyniono zabiegi o kupno parceli przylegającej do tego objektu państwowego, a wszystko to robi pod szumną reklamą szkolnictwa zawodowego, a w gruncie rzeczy na dnie tego wszystkiego kryje się najordynarniejszy wyzysk mienia państwowego“.

## Nasycanie głodnych... obszarników.

„Robotniczy Przegląd Gospodarczy“ ogłosił zestawienie, dotyczące kredytów gospodarczych w r. 1923. Z zestawień tych wynika, że p. Kucharski jako minister skarbu złotowe kredyty udzielone swego czasu ziemianom **przewalutował** w ten sposób, że skarb poniósł **kolosalne straty wynoszące 2.846.510 złotych.**

Bliższe zbadanie tej sprawy daje wprost zastraszający obraz tuczenia się państwowym majątkiem przez organizacje obszarnicze przy pomocy p. Kucharskiego.

W maju i czerwcu z. r. organizacje ziemiańskie otrzymały od rządu na „ułatwienie“ żniw kredyt złotowy w łącznej wysokości 3.163.000 zł. p.

| | | |
|---|---|---|
| 1) Zw. Ziemian — Warszawa | 650.000 | zł. p. |
| 2) „ „ kresów Wsch. „ | 375.000 | „ „ |
| 3) „ „ Kraków | 488.000 | „ „ |
| 4) „ „ Wsch. Woj. Mał. Lwów | 650.000 | „ „ |
| 5) Zjedn. Produc. Roln. Poznań | 1.000.000 | „ „ |
| Razem | 3.163.000 | zł. p. |

Kredyt ten miał być płacony **według kursu zł. p.** po trzech miesiącach. Na stolcu ministra skarbu znalazł się wówczas p. Wł. Kucharski. I cóż ten minister powołany do strzeżenia mienia państwowego, w połowie października „waloryzował“ tę pożyczkę w następujący oryginalny sposób.

Trzem Związkom Ziemian kazał wpłacić 10% sumy kredytowanej, dwóm zaś pozostałym 15%. Skarb państwa otrzymał więc

od 1-ej grupy zamiast 1.513.000 zł. p. 151.000 zł. p.
od 1-ej grupy zamiast 1.650,000 zł. p. 247.500 zł. p.

Razem zamiast 3.163.000 otrz. 398.500 zł. p.

Reszta w sumie 2.764.500 zł. p. została prolongowana ziemianom do 31/12, 1923 r. w markach polskich według kursu z połowy października t. j. 30.000 mkp. i 40.000 mkp. za 1 złoty, co wyniosło 92.351 miljonów mkp.

Suma ta przeliczona według kursu złotego polskiego z dn. 1 stycznia b. r., kiedy to dług ziemian miał być całkowicie spłacony, wynosi:

92.351.000.000 : 1.220.000 = 75.700 zł. p.

zamiast 2.764.500 zł. p. Czyli waloryzacja p. Kucharskiego przyniosła Ziemianom w podarunku 2.688.800 zł. polskich.

Tak p. Kucharski waloryzował długi ziemiańskie wobec skarbu darowując organizacjom ziemian miljony złotych polskich ze skarbu państwa.

W taki też sposób „waloryzował“ Żyrardów. P. Kucharski nie był jednostronny: kosztem skarbu obdarzał równomiernie obszarników i fabrykantów.

# Produkcja przemysłowa — a opodatkowanie.

## Zamiast 216 miljonów fr. zł. wpłynęło do skarbu 27 miljonów zł.!

W celu wykazania w jakim stopniu pobierany obecnie podatek obrotowy obciąża produkcję przemysłową i obrót handlowy z inicjatywy prez. Grabskiego dokonano zestawienia danych o wartości produkcji przemysłowej przed wojną, danych o procencie uruchomienia poszczególnych gałęzi produkcji w r. ub., oraz wartości tych produkcji i wreszcie danych o wywozie i przywozie. Na tej zasadzie osiągnięte cyfry obrotu handlowego ogólnego.

Dane te, opracowane przez departament podatków, wykazują, iż wartość produkcji przemysłowej polsk. przed wojną wyraż. się w sumie 6.079.521.000 fr. zł. w roku 9123 zaś sumą 4,863.257 fr. zł., co stanowi 80 proc. wartości produkcji przedwojennej.

Obrót handlowy wytworami przemysłu wynosił natomiast w r. ub 9.330,987.000 fr. zł., łącznie zaś z wartością przedmiotów spożycia miast, przywożonych ze wsi a nieprzerabianych w fabrykach wyniósł w r. 1923-cim 10.806.405.000 zł fr.

Wedle tego obliczenia podatek obrotowy winien dawać rocznie skarbowi państwa około 216.000.000 fr. zł., w roku 1923 zaś sumą 4,863.257 fr. zł., co stacarskich czyli zaledwie 13 proc. reszta zaś nie wpłynęła do kas skarbowych, wskutek ukrywania rzeczywistych obrotów handlowych.

Wpływ z tego źródła w r. b. preliminowany jest w sumie 100.000.000 fr. zł., a więc połowę mniej, niż przynieść winien skarbowi państwa przy ścisłem obliczeniu obrotu handlowego.

Z polecenia Ministra skarbu urzędy podatkowe winny w r. 1924 r. dostosować wpływy z podatku obrotowego do rzeczywistego obrotu handlowego zapobiegając ukrywaniu istotnej wysokości tych obrotów.

## Wielka katastrofa w fabryce.

PARYŻ, 21. III. (Pat). Pisma donoszą z Rzymu, że w fabryce Obertello nastąpił wybuch, który zniszczył całą fabrykę. Liczba rannych jest znaczna. Straty materjalne wynoszą 2 miljony lirów

—:::—

## Holandja nie chce uznać Rosji sowieckiej.

HAGA, 21. III. (Pat). Druga Izba odrzuciła wspólny wniosek komunistów i socjalistów domagający się uznania sowietów.

—:::—

# Nowiny z dnia.

Lwów, 22 marca

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Sobota, o godz. 3. „Jak się wam podoba".
Sobota o godz. 7. wiecz. „Cavaleria" i „Tajemnica Zuzanny".
Niedziela, o godz. 3 po poł. „Kościuszko pod Racławicami".
Niedziela, o godz. 7. wiecz. „Prorok".
Poniedziałek, o godz. 7. wiecz. „Pani X".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:

Sobota, o godz. 7. wiecz. „Upiory".
Niedziela, o godz. 7. wiecz. „Pokojówka".
Poniedziałek, o godz. 7. wiecz. „Upiory".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:

Sobota, o godz. 7. wiecz. „Księżniczka Olala".
Niedziela, o godz. 7. wiecz. „Katja tancerka".
Poniedziałek, o godz. 7. wiecz. „Królowa Montmartru".

—:::—

UKR. NARODNYJ TEATR »UKR. BESIDY«, dyr. J. Stadnik (ul. Szaszkiewicza 5):

W sobotę, o godz. 7.30 wiecz. „Halka".
W niedzielę, o godz. 3. popoł. „Róża Stambułu". Wieczorem o godz. 7.30 „Chmara".

Bilety wcześniej w Sojuznym bazarze (ul. Ruska). a w niedzielę od godziny 10 do 12 i od 2 do 8 przy kasie.

ŻÓŁKIEW. SALA ŻYD. OCHRONKI.

Wtorek, 25. III. „Cnotliwa Zuzanna".
Środa, 26. III. „Żydówka".
Czwartek, 27. III. „Pieśni w obrazach".
Piątek, 28. III. „Uriel Akosta".

Bilety wcześniej do nabycia w kooper. „Spiłka".

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11

Sobota, o godz. 3.30 popoł. „Król Ahaswer", o godz. 7.30 wiecz. „Rodzice i dzieci".
Niedziela, o godz. 3.30 popoł. „Biała niewolnica" o godz. 7.30 wiecz. „Rodzice i dzieci".

TEATR „BAGATELA" ul. Rejtana l. 3.: Program od 17 marca b. r.: „Dobrana rasa" (bluetka. — Część solowa. H. Kostyńska — M. Mirski — Grabowska — Bronowski. „Śpiączka" farsa. Początek o godz. 8. wiecz.

—:::—

WIDOWISKO, KTÓREMU TRUDNO DAĆ NAZWISKO. Niezmiernie ciekawe to przedstawienie, które odbędzie się w sobotę w nocy, w Teatrze Wielkim zapowiada się świetnie i wróży jak najlepszą zabawę. Resztę biletów sprzedaje jeszcze Związek Artystów — gmach Teatru Wielkiego.

DZISIEJSZE, t. j. sobotnie przedstawienie „Cavalerji" będzie niejako powitaniem p. Platówny, naszej primadonny operowej, która po kilkumiesięcznej przerwie, wraca znowu na naszą scenę. Jej śliczny głos i świetna gra sceniczna stoją zawsze na wysokości zadania i dlatego spodziewać się należy iż widownia będzie wypełniona.

POŻEGNALNY WYSTĘP BEDNARZEWSKIEJ. W poniedziałek pożegna się z publicznością lwowską Bednarzewska, której wszystkie występy cieszyły się tak niezwykle wielkiem powodzeniem.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „UPIORÓW". W przyszłym tygodniu pójdą jeszcze kilka razy „Upiory" z genialną Siemaszkową w roli pani Alving. Kto więc nie widział tej świetnej kreacji, niech skorzysta z tych ostatnich przedstawień.

PRZEDSTAWIENIE POPULARNE. W niedzielę 23. b. m. w Teatrze Wielkim (Arcydzieło „Kościuszko pod Racławicami") rozpocznie przemówienie p. redaktora Michała Rollego. Początek punktualnie o godz. 3. po poł. Bilety do nabycia w Związku Teatrów i Chórów Włośc. ul. Mickiewicza 26, i w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy l. 2, zaś w dniu przedstawienia w Kasie Teatru Wielkiego.

TOW. SZTUK PIĘKNYCH ul. Dzieduszyckich 1., (Gmach Muzeum Przem.) Z powodu nieustającej frekwencji i wielkiego pokupu prac, obecna wystawa Marcina Kitza, Kazimierza Łotockiego i Konstantego Mackiewicza zostaje przedłużona przez niedzielę i przez Święto Zwiastowania. Wystawa zostanie nieodwołalnie zamkniętą we czwartek, rano dnia 27. b. m. i w ten dzień prosimy PT. Publiczność zgłaszać się po odbiór zakupionych prac.



× ZWIĄZEK LEGIONISTÓW OKR. LWÓW, urządza ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego w niedzielę dnia 23. marca o godz. 7. wiecz., w sali Stow. „Gwiazda" UROCZYSTY WIECZÓR z łaskawym współudziałem artystek WP. Siemaszkowej i Ostrowskiej, chóru „Harfa", Koła dramatycznego Stow. „Gwiazda" i t. p. Muzyka wojskowa. Szczegółowy program ogłaszają afisze. Bilety do nabycia w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy i w Związku Legionistów, Zielona l. 7. oraz przed przedstawieniem przy kasie w stow. „Gwiazda".

Z TEATRU UKRAIŃSKIEGO. (ul. Szaszkiewicza l. 5.) P. ZOFJA FEDYCZKOWSKA, zjednawszy sobie sympatję publiczności występem w „Żydówce", odśpiewa w sobotę 22. b. m. tytułową partję w operze „Halka". Jontka śpiewać będzie p. Kossak, Janusza p. Burłaka, Stolnika p. Rubczak, Zofję pni Holjańska.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Rynek dewizowy wykazuje w dalszym ciągu uspokojenie. W wolnych obrotach we Lwowie, obce waluty miały wczoraj tendencję chwiejno zniżkową.

PKKP wczoraj płaciła: dolary do 9.240, kanad. 8.870, fr. franc. 466, belg. 370, szwajc. 1.585, funty 39.450, liry 393, kor. czeskie 260, austr. 129 tys.

We Lwowie akcje miały tendencję niejednolicie zniżkową. Płacono Chodorów od 22.600, Cegielski 2.625, Ćmielów 3.200, Oikos 16.625, Parowozy 1.800, Pezet 800, Pol. nafta 2.350, Rakszawa 13.250, Tesp 25.500, Zieleniewski 45.250 tys.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie brak podaży i popytu. Giełda nielicznie odwiedzana. Zastój w tranzakcjach giełdowych i pozagiełdowych. Spekulanci jednak w dalszym ciągu podwyższają ceny które notują, jako ceny „szacunkowe" bez transakcji. Wedle tych fikcyjnych cen, 100 kg. pszenicy kosztuje rzekomo 36 — 38.500, żyta 19.500 — 23.000, jęczmienia 18.500 — 22.500, owsa 21 — 23.000 tys.

NAPAD I POBICIE ZEGARMISTRZA. W ub. czwartek, o godz. 8. wieczorem wracał do domu zegarmistrz Szymon G. zamieszkały przy ul. Kopernika l. 50, mając przy sobie kosztowności, wartości około 3 miljardów marek.

W ciemnym kurytarzu napadło na niego dwóch opryszków zapewne w celach rabunkowych. Jeden z nich uderzył zegarmistrza tępem narzędziem w lewą skroń, zadając mu poważną ranę. Napadnięty krzykiem zaalarmował mieszkańców tej kamienicy. Spłoszyło to opryszków, którzy zbiegli rezygnując z rabunku. Zranionemu udzielił pomocy lekarz dr. Wernicki.

Przed niedawnym czasem w podobny sposób dokonano napadu rabunkowego na tow. Słoniowskiego. Niepokojące te objawy, świadczą, iż stan bezpieczeństwa w mieście pozostawia wiele do życzenia.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj z rana jeden z zatrudnionych robotników w fabryce wódek Baczewskiego, usiłował struć się kwasem solnym. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pomocy i odwiozło go do szpitala.

WYPADKI I PORANIENIA. Feiga Katz i Stanisław Komarzyński, zgłosili się w Pogotowiu ratunkowem ze złamaniemi rękami.

Franciszek Pawlaszek zgłosił się z ranami na głowie i twarzy, zaś Aron Krebs z przebitą nożem piersią, którą to ranę otrzymał na zabawie u niejakiego Bornsteina.

ROZMACH KAMIENICZNIKA. Kamienicę przy ul. Łyczakowskiej l. 84, posiada p. Łukasiewicz. W funkcjach gospodarza w stosunku do lokatorów zastępuje go syn jego Stanisław, nauczyciel. Postępuje on z lokatorami w sposób brutalny, zmuszając ich do płacenia nadmiernych czynszów nie przewidzianych ustawą. Maltretowani lokatorowie będą zmuszeni udać się na drogę sądową, w celu poskromienia zapędów kamienicznika.

—:::—

## Bestjalskie zamordowanie siedmiu osób

Stosunki bezpieczeństwa na kresach przedstawiają się fatalnie. Poza szajkami bandytów, którzy przekradają się przez granicę, grasuje tu wiele miejscowych band, z któremi policja nie umie sobie dać radę. Onegdaj znów popełniono potworny mord rabunkowy w powiecie kowelskim.

We wsi Niesuchaja żyła rodzina Szemryłów. Jeden z członków tej rodziny powrócił przed niedawnym czasem z Ameryki. Przywiezione oszczędności zwabiły rabusiów, którzy onegdaj w nocy napadli na dom wymienionych. Opryszki bez litości siekierami wymordowali wszystkich domowników w liczbie 7 osób, poczem zrabowali wszystkie złote przedmioty, materje na ubrania męskie, materję jedwabną oraz 300 dolarów. Wszelkie poszukiwania za zbrodniarzami dotychczas pozostały bez rezultatu.

—:::—

## Sprawy partyjne.

* XV. ZEBRANIE SZKOŁY PARTYJNEJ, odbędzie się w niedzielę dnia 23. marca o godz. 9.30 przedpoł. w Kasie chorych na II. p., na które zaprasza wszystkich tow. zapisanych na seminarjum tow. Dra Elstera

Sekcja Ośw. P. P. S.

—:::—

## Komunikaty.

× „KWESTJA ŻYDOWSKA W PROGRAMACH WSPÓŁCZESNYCH STRONNICTW POLITYCZNYCH". Na ten temat mówić będzie tow. Maurycy Karniol w „Zjednoczeniu" (Królewska l. 7.) w sobotę 22. b. m. o godz. 7. Po prelekcji dyskusja. Goście b. chętnie widziani.

## Wobec zastoju budowlanego

**we wtorek 25 marca o godz. 10-tej rano odbędzie się w sali ratuszowej**

# PUBLICZNY WIEC

w sprawie zastoju w przemyśle budowlanym urządzony przez Stow. upr. budowniczych i Związki zawodowe murarzy i cieśli we Lwowie.

Zapraszamy wszystkich posłów i senatorów m. Lwowa o łaskawy współudział w obradach.

**Maciałek** — Zast. przew. Budown.
**Cichacki** — Przew. Zw. Rob. Bud.

## Z wydawnictw.

PIEŚNI ROBOTNICZE. Nakładem Wydziału Finansowego C. K. W. na rzecz „Centralnego Funduszu Prasowego PPS." zostały wydane 4 pocztówki z pieśniami robotniczemi:

Międzynarodówka,
Czerwony Sztandar,
Na barykady,
Gdy naród do boju.

Cena sprzedażna każdej pocztówki po 150 tys. Organizacjom partyjnym i robotniczym z rabatem 1/3. Zamówienia adresować Sekretarjat C. K. W., Warszawa, Warecka 7.

Pocztówek tych będzie można używać jako tekstu do śpiewu.

—:::—

# Polska Partja Socjalistyczna

TOWARZYSZKI i TOWARZYSZE! OBYWATELKI i OBYWATELE!

Po raz pierwszy w Niepodległej Polsce proletarjat zorganizowany w P. P. S. obchodzić będzie wraz z proletarjatem całego świata

## „Dzień Kobiet"

W chwili zmagania się Pracy z Kapitałem, kobiety na równi z mężczyznami stanąć muszą do walki O WYZWOLENIE SPOŁECZNE, O LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ. Interesy kobiety robotnicy, kobiety żony i matki są te same, co całego walczącego proletarjatu. Razem więc pójść musimy do walki z odwiecznym wrogiem — burżuazją. Wszak najbardziej kobietom odczuwać się dają straszne stosunki wypływające z rządów kapitalistycznych. DROŻYZNA, BEZROBOCIE, BRAK MIESZKAŃ, SZKÓŁ itd. oto obraz dzisiejszego „ładu" społecznego.

Towarzyszki i Towarzysze!
Obywatelski! i Obywatele!

WE WTOREK, DNIA 25. MARCA 1924 R. O GODZ. 10'30 PRZEDPOŁ. ODBĘDZIE SIĘ W SALI IZBY RĘKODZIELNICZEJ (plac Strzelecki)

## Wielkie Zgromadzenie Kobiet

na którem domagać się będziemy:

1. Całkowitego utrzymania 8-godzinnego dnia pracy z angielską sobotą.
2. Ubezpieczenia społecznego, zwłaszcza od braku pracy i zabezpieczenia wdów i sierót.
3. Natychmiastowej pomocy Państwa i gmin dla bezrobotnych.
4. Ochrony pracy Kobiet i zakazu pracy dzieci.
5. Równej płacy za równą pracę.
6. Ustawy o służbie domowej.
7. Walki z drożyzną i lichwą.
8. Ochrony macierzyństwa.
9. Zapomóg dla położnic w ciągu 8-miu tygodni przed i 8-miu tygodni po połogu.
10. Żłóbków i ochrony dla dzieci.
11. Wprowadzenia w życie ustawy o opiece społecznej.
12. Funduszu państwowego budowy tanich mieszkań.
13. Walki z alkoholizmem.
14. Powszechnego nauczania i bezpłatnej nauki w szkołach.
15. Polityki pokoju i ograniczenia zbrojeń.

**Przemawiać będą: Tow. Marja Kelles-Krauzowa i poseł Artur Hausner. Niechaj żadnej robotnicy, żony i matki na tem Zgromadzeniu nie braknie!**

*Okr. Kom. Rob. P. P. S. we Lwowie*
*Sekcja Kobiet P. P. S.*

---

## Senatorowie chjeńscy walczą z ochroną lokatorów.

WARSZAWA, 21. III. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu senatu przystąpiono do dalszej dyskusji nad ustawą o ochronie lokatorów. Pierwszy mówca sen. Ringel oświadczył się przeciw wyjęciu z pod ochrony sklepów, restauracyj i towarzystw akcyjnych w nieruchomościach należących do państwa. Sprzeciwił się również włączeniu kosztów asekuracji do liczby świadczeń.

Następny mowca sen. Thulie wniósł poprawkę, aby w tych domach, w których kanalizacja jest urządzona w ten sposób, iż lokatorzy płacą sami za wodę, płacili za wodę nawet wtedy, gdy komorne przewyższa 75 proc. przedwojennego.

Tow. sen. *Posner* wniósł cały szereg poprawek, zaznaczając, że w imię sprawiedliwości i postępu społecznego należy stanąć po stronie słabszego ekonomicznie lokatora.

Następnie sprawozdawca sen. Gloger omówił zmiany, proponowane do dalszych rozdziałów ustawy, traktujących o postanowieniach karnych, podatkowych i przejściowych. Z ważniejszych poprawek należy wymienić propozycję komisji, aby zwolnić od państwowego podatku komornianego właścicieli domów, pobierających komorne od mieszkań jednopokojowych. Komisja zaproponowała również poprawkę, w myśl której nietylko nie wolno przerabiać lokalu mieszkaniowego na jakiekolwiek pomieszczenia handlowe ale nie wolno również zmieniać jego przeznaczenia. W głosowaniu Senat przywrócił zgodnie z wnioskiem komisji nazwę „lokator" i „sublokator", zamiast „najemca" i „podnajemca". Przyjęto również poprawkę rozciągającą ochronę na budynki kolejowe względnie ich części, wynajęte przez zarząd kolejowy kooperatywom kolejowym. Następnie wyjęto z pod ochrony pomieszczenia zajęte przez sklepy (oprócz spółdzielczych), restauracje i spółki akcyjne, mieszczące się w budynkach państwowych bądź komunalnych. Wyjęto też z pod ochrony domy fabryczne i kopalniane. Wyjęto następnie z pod ochrony mieszkania gruntownie przebudowane.

W sprawie wolnych umów, wniosek tow. *Praussowej* o skreślenie tego artykułu, upadł 45 głosami przeciw 34. W artykule tym, ograniczającym wolność umów jedynie do mieszkań ponad 4 pokoje, zaproponowała komisja senacka zmianę, aby wolność umów dopuścić i do mieszkań mniejszych. Wniosek ten upadł 39 głosami przeciw 39. Wysokość stawek utrzymano bez zmian. Natomiast do liczby świadczeń dodano wydatek na asekurację od ognia. Przyjęto również poprawkę sen. Thulliego o świadczeniach za wodę. Do przyczyn wypowiadania wprowadzono przepis, w myśl którego właściciel domu, odnajmujący mieszkanie, może w umowie określić okoliczności, których nastąpienie będzie stanowiło ważny powód wypowiedzenia najmu. Przepis ten wprowadził Sejm dotychczas tylko dla umów między sublokatorami a lokatorami. Wreszcie w końcowym artykule zmieniono termin wejścia w życie ustawy o tyle, że ma ona obowiązywać od dnia 1-go miesiąca następującego po jej ogłoszeniu. W końcu przyjęto całą ustawę.

Na tem posiedzenie zamknięto i wyznaczono następne na dzień 1. kwietnia b. r.

---

## Klasa robotnicza Lwowa w obronie strejkujących.

O. K. R. P. P. S, na odbytem ostatniem posiedzeniu, po omówieniu bezrobocia we Lwowie powziął następującą rezolucję:

Sanacja skarbu i wywołane nią przesilenie zostało zrozumiane przez przemysłowców jako dogodna sposobność do obniżenia stopy życiowej zaledwie wegietującej klasy robotniczej i do zaatakowania praw zdobytych. Pod grozą zrywania umów i lokautów kryje się nietylko chęć przetrzymania okresu sanacyjnego i przesilenia gospodarczego kosztem klasy robotniczej ale i dążność do złamania i upokorzenia robotników.

Kryzys mający miejsce w całej Polsce nie oszczędził i Lwowa. Najważniejsze działy naszego przemysłu dotknięte są bezrobociem. W lokaucie znajdują się robotnicy stolarscy i metalowi. Strejkują pracownicy drukarscy, napróżno wypatrują możności zarobkowania robotnicy budowlanni i inni.

Komitet O. K. R. P. P. S, we Lwowie w zrozumieniu powagi chwili wyraża strejkującym i bezrobotnym pełną gotowość poparcia i zwraca uwagę ogółowi klasy robotniczej we Lwowie na doniosłość i znaczenie prowadzonych walk i wzywa do poparcia strejkujących tak moralnego jak i materjalnego.

W tym celu postanawia się poprzeć akcję składkową na rzecz pozbawionych pracy i wezwać klub posłów P. P. S. do interwencji dla zlikwidowania strejków i uzyskania subsydjów dla wszczęcia we Lwowie akcji budowlanej.

Analogiczną uchwałę powziął związek zawodowy kolejarzy.

Na posiedzeniu Zarządu Koła miejscowego Z. Z. K. rozpatrywano na wniosek delegata miejscowej Rady zawodowej sprawę przewlekania się strejku drukarskiego wynikłego na tle niestosowania się pryncypałów drukarskich i niewypłacania w ostatnich okresach wzrostu drożyzny ustawą przewidzianej, różnicy kosztów utrzymania, a wskutek czego zarobki tegóż personalu uległy poważnemu obniżeniu i obecnie są absolutnie niewystarczające.

Po ożywionej dyskusji uchwalono: Wyrazić stojącym w walce drukarzom uznanie i starać się poprzeć ich moralnie i materjalnie przez zbieranie na ten cel dobrowolnych datków na walczących o prawa egzystencji pracowników drukarskich.

---

**Na marginesie.**

### Kardynał przeciw brakowi.. ubrań u kobiet.

Arcybiskup dubliński, kardynał Logue, ogłosił list pasterski, w którym występuje surowo przeciwko nowomodnym strojom, zagrażającym tradycyjnej skromności i pobożności kobiet irladzkich.

„Ubranie — powiada kardynał — a raczej brak ubrania u kobiet dzisiejszych jest skandalem krzyczącym. Zdawałoby się, że u kobiet panuje dzisiaj współzawodnictwo w kierunku noszenia jaknajmniej ubrania". Kardynał więc uważa za obowiązek zwrócić uwagę na to gorszące zjawisko i *grozi zakazem wpuszczania do kościołów kobiet nieprzystojnie ubranych.*

Również ostro występuje kard. Logue, przeciwko nieprzystojnym tańcom nowoczesnym, choć przyznaje się, że nie wiele wie o tej sprawie osobiście. Polega jednak na zdaniu poważnych ludzi świeckich, którzy tańce te potępiają, jako wysoce niemoralne.

Kapłani zabierają się do walki w czysto zewnętrznemi — jak widzimy — objawami zepsucia. Byle formie stało się zadość... Kobieta nieprzystojnie odziana znajdzie wrota kościołów zamknięte. A czyż nie jest grubo większym skandalem, nieprzyzwoitością, grzechem, że aby tysiące kobiet mogły żyć w zbytku, miljony muszą żyć w nędzy? Sługi Chrystusowi gorszą się tylko nieskromnem odzieniem i tańcami. Co za obłuda!

---

### Kampanja wyborcza w Niemczech.

BERLIN, 21. III. (Pat). Kampanja wyborcza zaostrza się z każdym dniem. W Eberfeldzie nacjonaliści rozbili zebranie chrześcijańskich Związków zawodowych na którem miał być ogłoszony protest na zarzuty skierowane przez Ludendorffa przeciw kościołowi katolickiemu i katolikom w czasie rozprawy Hitlera.

# Nikczemna perfidja.

W „Słowie Polskiem" z dnia 15 bm. ukazał się tasiemcowy artykuł p. Tadeusza Opioły, pt. „O rozbrojenie polskich władz bezpieczeństwa". Artykuł ten omawia sprawę pobicia przez organa policyjne Bessarabowej i Brechera, rozpatrując tę sprawę na tle przestępstw, pod których zarzutem nastąpiło aresztowanie tych dwojga osób i na jeszcze szerszem tle irredentystycznej roboty Ukraińców, antypaństwowych knowań bolszewików i intrygi żydowskiej. Nie jest rzeczą naszą polemizowanie z autorem artykułu na temat takiego oświetlenia sprawy. Artykuł ten jednak zawiera atak także pod naszym adresem. — Atak nikczemny — godny „Słowa Polskiego", godny apologetów mordercy pierwszego prez. Rzpltej Polskiej!

Twierdzi autor artykułu, że „około sprawy Bessarabowej skupiły się wszystkie te wyniki polityczne, które dybią na autorytet Państwa i jego siłę wewnętrzną. Po wymienieniu Ukraińców i komunistów przytacza jako taki trzeci czynnik PPS., która „interpelowała w Sejmie a we Lwowie wysłała do Województwa delegację Zw. Zawodowych.

Trzeba tej dozy cynizmu i tak głębokiego przeświadczenia o głupocie swych czytelników, jakie cechują „Słowo Polskie", ażeby się odważyć na tego rodzaju zarzut.

Przedewszystkiem jednak humorystyczna strona sprawy: „Słowo Polskie", organ narodowej-demokracji, jako obrońca autorytetu Państwa. Organ tych, którzy urządzili zamach stanu na pierwszego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, organ tych, którzy dokonali zbrodniczego zamachu na pierwsze Zgromadzenie Narodowe, organ tych, którzy kanonizowali mordercę pierwszego prezydenta Rzpltej, ci głoszą się obrońcami autorytetu Państwa i jego siły wewnętrznej? Historja wesoła, ale przez to bardzo smutna.

Ale koniec końców „Słowo Polskie" bronić chce autorytetu Państwa i zarzuca PPS., że dybie na ten autorytet. Jakżeż to „dybanie" się objawiło? Przez wniesienie interpelacji w Sejmie i udział w delegacji Związków Zawodowych u wojewody lwowskiego. A więc żądanie wdrożenia dochodzeń, zbadania szeregu konkretnych zarzutów i ukarania winnych, to jest „dybanie" na autorytet Państwa! Czy aby przypadkiem w tymsamym artykule nie dybie autor na autorytet Państwa i wewnętrzną jego siłę, czy aby nie dąży do rozbrojenia polskich władz bezpieczeństwa? Bo wszak mówi dosłownie — pytanie tylko czy szczerze: „Jeżeliby na policji lwowskiej bito więźniów, nikt jej w obronę tem względzie brać nie zechce i w drugiem miejscu „wszelkie zażalenia na władze bezpieczeństwa powinny być rozpatrzone i jeżeli stwierdzi się przekroczenia odnośnych organów winny być ukarane".

A o cóż innego nam szło i idzie?

A jednak jest w istocie wielkie różnica między naszem stanowiskiem a stanowiskiem „Słowa Polskiego" i innych zwolenników stosowania metod inkwizycyjnych wobec więźniów. Oto my uczciwie i szczerze żądaliśmy śledztwa i ukarania winnych — Słowo Polskie — zaś i inne oficynowe czy suterynowe organy endeckie robiły i robią wszystko co w ich mocy, by ze zbrodniarzy policyjnych zrobić bohaterów, a sprawę samą zaciemnić i zatuszować.

I teraz zachodzi pytanie co jest „dybaniem" na autorytet Państwa, stanowisko nasze, czy stanowisko całej sfory burżuazyjnych pismaków?

Autorytet państwa i jego siła wewnętrzna wymaga, by stosunki prawne w państwie były uregulowane, by ustawy były przestrzegane i by — to w pierwszym rzędzie — prawa ludzkie i obywatelskie mieszkańców tego państwa nie były deptane. Nie wolno robić niczego, co jest sprzeczne z obowiązującemi ustawami, z pojęciami kultury i cywilizacji. A dalej wymaga ten sam autorytet państwa, by, jeżeli się zdarzy, że jednostka jakaś, czy szereg jednostek w sposób jaskrawy i niegodny naruszy ustawę, by jednostka ta do surowej odpowiedzialności zostały pociągnięte. Wreszcie wymaga autoryt państwa, by cała uczciwa opinja publiczna w takim wypadku domagała się donośnym głosem śledztwa i ukarania winnych, a nie starała się kłamliwymi wykrętami pokrywać łajdactwo pojedynczych przestępców.

Odruch opinji publicznej, napiętnowanie występnego czynu jednostek i ukaranie winnych sprowadza rzecz do właściwej miary: do mogącego się wszędzie zdarzyć naruszenia obowiązujących ustaw przez zbrodniczą jednostkę.

Kto myśli inaczej — jest głupcem albo wyzutym z wszelkiej moralności.

Występując w tej sprawie jawnie i stanowczo spełniliśmy w pierwszym rzędzie nasz obowiązek jako socjaliści, którzy potępiają wszelki gwałt zadany człowiekowi kimkolwiek by on był: uczciwym czy łajdakiem, mordercą, złodziejem czy szpiegiem. Kara jaka go ma spotkać, może być tylko wynikiem wyroku sądowego — nigdy wynikiem samowoli żołnierza, wywiadowcy czy komisarza policyjnego. Spełniliśmy równocześnie nasz obowiązek obywatelski, ratując godność i honor Państwa wobec zagranicy i broniąc go przed patentowanymi „obrońcami" autorytetu Państwa".

Ażeby do sprawy nie wracać stwierdzić musimy, że zacytowane przez „Słowo polskie" protokoły policyjne, złożone przez dwóch robotników, a odwołujące pierwotne ich doniesienie o biciu na policji, doznały już sprostowania przed komisją dyscyplinarną w dyr. policji, która właśnie Łabiaka i Malawskiego zawiesiła w urzędowaniu. Zresztą sprawą tą zajmuje się już sąd i radzimy naszym oponentom, aby zaczekali na wyrok.

Wkońcu zaznaczamy, że na napaść „Gazety porannej" nie odpowiadamy, i ten śmietnik błazeństw zostawiamy jego mało chlubnemu losowi.

—::::—

# Rozbijacze przy robocie.

## I Królikowski dostaje wytyki. — I tak źle i tak niedobrze.

Komitet Centralny Związku proletarjatu wsi i miast, na posiedzeniu dnia 3. lutego uznał, że wniesione poprawki przez pp. Królikowskiego i Łańcuckiego do ustawy o powszechnej służbie wojskowej tej treści czas służby wojskowej we wszystkich rodzajach broni **trwa 6 miesięcy, było** ze strony frakcji komunistycznej sejmowej błędem taktycznym.

Błąd ten polega na wytworzeniu niepożądanych a więc szkodliwych pozorów.

Komunikat tej treści zamieszcza oficjalny, codzienny (pożal się Boże) organ p. Królikowskiego lwowska „Trybuna". Charakterystyczną jest motywacja tego komunikatu, który najdosadniej określa wartość wystąpień z działalności gromadki z pod znaków dwugłowej frakcji sejmowej. Oto celem i zadaniem ich to stwarzanie pozorów. Pozorów rzecz prosta pożądanych, którychby można używać w środowiskach niewyrobionych, wśród małokrytycznych osobników, dającym się sugerować krzykliwej frazeologji (lada kpa lub histeryka.

Pan Królikowski zapomniał na chwilę o stwarzaniu pożądanych pozorów i za to od swoich bierze ostrą reprymendę. Będzie mu łatwiej strawić te ciężkie „wyrzuty" jeżeli sobie uprzytomni, jak trudno jest zaspokoić tak jego rozkazodawców z Komitetu Centralnego, jak i talmudystów z „Trybuny rob.".

Przypomnimy jeden tylko przykład, na który zwrócił już uwagę socjalistyczny „Głos Zagłębia" w artykule p. t.: „I tak źle i tak nie dobrze".

Pod koniec ubiegłego miesiąca w Warszawie odbyła się wspólna konferencja przedstawicieli Centralnej Komisji klasowych związków zawodowych z jednej strony, Zw. Chrześcijańskich i t. zw. Polskich oraz Hirszdunkerowskich (Hirszdunkerferein na Śląsku) — z drugiej, która to konferencja zajmowała się wynalezieniem wspólnej platformy ideowej, na której mogłyby współpracować i zwalczyć wszystkie Związki.

Rozbijacka zgraja z tego powodu wszczęła krzyk. „Trybuna Robotnicza" poczęła pienić się ze złości i w artykule „Z komunistami nie, ale z chadekami tak" rzuciła się z wyzwiskami na Komisję Centralną z PPS. wymyślając od zdrajców, ugodowców za to, że Kom. Centr. i PPS. wspólnie konferuje z chadekami, wrogami klasy robotniczej i t. d.

Nieszczęście chce, że wspólna konferencja z chadekami, enperowcami i Hirszdunkierem nie doprowadziła do porozumienia, nie zdołano wynaleźć wspólnej platformy. I natychmiast gdy wieść o tem doszła do uszu komunistów wszczyna się ponowny atak, wylewa się ponowny kubeł pomyj, na Komisję Centralną. PPS. nie poszła na ugodę z chadekami, że stanęła na stanowisku obowiązujących uchwał Kongresu, co nie podobało się chadekom i ich protektorom i do połączenia nie doszło.

Wnet jednak ta sama „Trybuna robotnicza" w artykule p. t.: „PPS. a jednolity front związkowy, odwołuje poprzedni artykuł, pisząc: „O tej konferencji pojawił się w naszem piśmie artykuł p. t.: „Z komunistami nie, ale z chadekami tak". Artykuł ten nadesłany (?) nam przez jednego z czytelników został umieszczony przez niedopatrzenie Redakcji.

„Nie zgadzamy się z autorem artykułu, uważamy bowiem, że oświetla on sprawę z niewłaściwej strony i zajmuje stanowisko niesłuszne.

Autor artykułu niesłusznie krytykuje pepesowskich kierowników Komisji Centralnej klasowych zw. zawodowych za to, że konferowali ze związkami chadeckiemi.

Co za głupie tłumaczenie się: „artykuł nadesłany przez jednego z czytelników, został zamieszczony przez niedopatrzenie Redakcji". A któraż to Redakcja daje do druku nadesłany artykuł, nie czytając go? To chyba niedługo spotkamy w tem piśmie jakiś faszystowski artykuł, zamieszczony „przez niedopatrzenie Redakcji"?

To jest nietylko głupi, ale i cyniczny artykuł. Artykuł ten był zamieszczony za zgodą Redakcji. Ale ponieważ konferencja w sprawie „jednolitego frontu" zawodowego rozbiła się, trzeba było znów skoczyć na PPS.

Wpierw zbrodnią i zdradą wobec proletarjatu był sam fakt konferowania z chadekami, a teraz to już nie jest zbrodnią. — Ba... otrzymaliśmy nawet zezwolenie na utworzenie „jednolitego frontu" z chadekami. Ale... — mało to — oskarżeni jesteśmy o zbrodnie za to, żeśmy właśnie nie utworzyli jednolitego frontu z chadekami! — Ale to jeszcze nie koniec. Bo zostaliśmy oskarżeni o to, że nie poszliśmy na ugodę z chadekami, tylko staliśmy na stanowisku „socjalistycznego wyznania wiary".

Zaiste, tego rodzaju walka z PPS. jest nikczemnością polityczną i moralną.

Niema bowiem kroku poruszenia, jednego słowa ze strony PPS., którego by komuniści nie nazwali zdradą proletarjatu ugodą, czy innym jakimś epitetem nie obdarzyli.

I ci ludzie, którzy nie mają źdźbła uczciwości i etyki w walce z kontrahentem, mają czelność do PPS., do obrzucania wciąż wyzwiskami i oszczerstwami — wyciągać rękę o „jednolity front".

Płacą skrybentom i niedowarzonym wierszorobom, a że suchotnicza fantazja nie dopisuje, więc kłamstwem są prostackie oklepane, a plon ich „pracy" mniej, aniżeli nikły.

Dowodem na to może być uchwała lwowskiej Rady zawodowej, piętnująca imiennie oszczerczą robotę lwowskiej „Trybuny" jako kłócącą się z najprymitywniejszemi wymogami proletarjackiej uczciwości.

Kiedy zarządzono głosowanie, w jej obronie nie podniosła się ani jedna ręka, nie mieli odwagi bronić jej nawet ci, którzy zaliczali się do sympatyków tak zw. Związku prol. miast i wsi.

I to jest jedynie w tem wszystkiem pocieszające.

—::::—

# Jeszcze jeden dokument „patrjotyzmu“ agrarjuszy

Po przejęciu Górnego Śląska przez Polskę, Niemcy począwszy od inżyniera aż do robotnika pewnego pięknego poranku opuścili olbrzymią fabrykę związków azotowych w Chorzowie, która czasu wojny wyrabiała bomby gazowe. Opuścili fabrykę w nadziei, że inżynierowie polscy nie znając tajemnic produkcji i organizacji tej fabryki nie zdołają jej uruchomić. Wbrew przewidywaniom niemieckim fabryka ta, która przeszła w posiadanie państwa polskiego powstała bardzo szybko jakby z popiołów pod światłem kierownictwem profesora politechniki lwowskiej Mościckiego i przy pomocy kilku zaledwie inżynierów. Dziś fabryka ta prosperuje świetnie i wyrabia — jako że przynajmniej w czasach pokoju gazów trujących nie potrzeba — olbrzymie ilości azotniaku, jak wiadomo służącego jako nawóz sztuczny. Ale ten azotniak wysyłany masowo zagranicę nie znajduje — o dziwo — amatorów w kraju. Fabryka ta na którą mają apetyt różne rekiny kapitalistyczne — musi ze względów politycznych i trategicznych pozostać w ręku państwa. Od wysokości produkcji azotniaku zależy też jej dalszy rozwój.

Rząd aby zachęcić agrarjuszy do nabywania azotniaku ofiarowuje im obecnie gratkę niełada. Oto Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił następujący wniosek Ministra Przemysłu i Handlu:

„Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu oraz Ministrem Rolnictwa wyda organizacjom rolniczo - handlowym, nabywającym azotniak w państwowej fabryce związków azotowych w Chorzowie, deklaracje zobowiązujące Rząd do udzielenia tym organizacjom w terminie do dnia 1. października 1924 r. pozwolenia na wywóz zboża odpowiednio do ilości nabytego azotniaku i stosownie do zaświadczeń, wydawanych przez fabrykę nabywcom azotniaku. Stosunek ilościowy zboża zwalnianego na eksport do zakupionego azotniaku ustalony będzie przez Ministrów Przemysłu i Handlu i Rolnictwa odpowiednio do konjunktur handlowych i w wysokości umożliwiającej korzystne stosowanie azotniaku w rolnictwie krajowem“.

Może za ten prezent raczą panowie ziemianie popierać tę fabrykę.

Patrjoci!

—::::—

# W obronie 8 godzinnego dnia pracy górników.

## Komunikat Centralnego Związku Górników w Polsce.

Zawiadamiamy robotników w przemyśle górnośląskim, że w poniedziałek, dnia 17. marca r. b. Wydział Wykonawczy Centralnego Związku Górników odbył posiedzenie celem zajęcia stanowiska wobec zawartej umowy dla przemysłu górnośląskiego, przedłużającej dotychczasowy czas pracy górników.

Po stwierdzeniu, że umowę zawarto na podstawie fałszywego informowania delegatów związków przez delegata rządu, który zapewniał, jakoby naczelni kierownicy organizacji robotniczych wyrazili zgodę na przedłużenie czasu pracy, a delegaci ci, wprowadzeni w błąd, umowę podpisali;

zważywszy, że przedłużenie czasu pracy nie przyczyni się do polanienia węgla, a przez to do usunięcia obecnego kryzysu, gdyż wyczerpani fizycznie przejściami wojny i powojenną nędzą robotnicy, przy dłuższym czasie pracy będą mniej wydajnie pracowali, że potanienie węgla osiągnąć można przez odpowiednie zreorganizowanie metod pracy, sposobu prowadzenia robót, oraz udoskonalenia urządzeń technicznych; — że przemysłowcy na uczynioną przez związki zawodowe propozycję omówienia i obmyślenia środków, zmierzających do podniesienia wydajności pracy, z wyłączeniem przedłużenia czasu pracy, zajęli stanowisko odmowne i przez to udowodnili, że nie chodzi im w tym wypadku o wzmożenie produkcji, lecz w dążeniu do przedłużenia czasu pracy kierują się wyłącznie względami reakcyjnemi, chęcią odebrania klasie robotniczej tego, co sobie długiemi walkami zdobyła —

Wydział Wykonawczy Centralnego Związku Górników postanowił jednomyślnie:

Centralny Związek Górników w Polsce nie może przyjąć do wiadomości jakiegokolwiek układu w sprawie przedłużenia czasu pracy w przemyśle górnośląskim.

Centralny Związek Górników stoi nadal bezwzględnie na stanowisku rozszerzenia obowiązującej w Polsce ustawy o czasie pracy na teren Górnego Śląska.

Gdyby przemysłowcy wbrew stanowisku Związku chcieli czas pracy przedłużyć, Centralny Związek Górników wezwie ogół robotników w całym polskim przemyśle górniczym do strejku w obronie dotychczasowego czasu pracy, ewentualnie o wprowadzenie 46-godzinnego tygodnia pracy na Górnym Śląsku.

Jednocześnie postanowiono po porozumieniu się ze Zjednoczeniem Zawodowem Polskiem zwołać na sobotę, dnia 22. marca r. b. o godz. 10 rano Kongres wszystkich Zarządów oddziałów organizacji należących do Zespołu Pracy z udziałem jednego radcy załogowego z każdego przedsiębiorstwa w Katowicach dla obmyślenia i podjęcia środków obrony przeciwko zamachowi kapitalistów na dotychczasowy czas pracy.

W myśl powyższego wzywamy ogół robotników do pracowania na starych warunkach, gdyż dopiero Kongres może zdecydować o zmianie tych warunków.

Za Centralny Związek Górników w Polsce

*ADAMEK, STAŃCZYK.*

—::::—

# Imieniny Komendanta u kolejarzy lwowskich.

Dnia 18. b. m. w wigilję imienin Komendanta Józefa Piłsudskiego z inicjatywy zarządu Z. Z. K. wspólnie z członkami związku strzeleckiego w sali Z. Z. K. przy ul. Gródeckiej l. 69. odbył się wieczór uroczysty, na którym prelegent obyw. Jampolski w krótkich a jędrnych słowach przedstawił życiorys Komendanta, a to od więzień rosyjskich, magdeburskich, aż do obecnej chwili. Następnie chór kolejarzy i orkiestra smyczkowa pod batutą obyw. Plenia, wykonali świetnie produkcje wokalno-muzyczne. — Również pięknie deklamowała obyw. Hosarówna.

Wszystkim biorącym czynny udział w tej uroczystości, a w szczególności dyrygentowi chóru i muzyki obyw. Pleniowi zarząd Koła miejscowego Z. Z. K. i członkowie związku strzeleckiego, składają serdeczne podziękowanie.

Tego samego dnia popoł. odbyło się w warsztach kolej. uroczyste odsłonięcie portretu Józefa Piłsudskiego w wielkiej hali warsztatu w obecności wielkiej rzeszy pracowników. Przemówienie wygłosił tow. Ryglan, a muzyka i chór wykonały kilka pieśni.

—::::—

# Z Uniwersytetu Ludowego.

## Dr. Anna Wyczółkowska: Czem się rózni pedologja europejska od pedologji amerykańskiej?

Ostatni cykl zapowiedzianych wykładów d. Anny Wyczółkowskiej był ujęciem zasadniczych cech pedologji amerykańskiej, a ponadto stanowił zobrazowanie typu życia młodzieży amerykańskiej.

Słuchacze poznali się z niejednym ciekawym a nieznanym szczegółem tego życia.

Prelegentka podkreśliła jak ogromnie troszczy się Amerykanin o właściwe skierowanie uzdolnień swych dzieci do odpowiedniego fachu, jak starannym badaniom poddaje się dziecko nie rozwinięte należycie, by przecież i ono samo i społeczeństwo z życia takiej istoty odniosło prawdziwy pożytek.

Praca fizyczna jest w Ameryce ceniona ogromnie. Jest tam rzeczą zwyczajną, że młody człowiek, który ukończył uniwersytet oddaje się pracy fizycznej.

Szereg pedagogów tamtejszych twierdzi, iż każdy człowiek winien najpierw rozwijać w sobie sprawność i siłę mięśni — i istotnie wychowanie od najwcześniejszego wieku skierowują Amerykanie w kierunku rozwoju fizycznego. Wykształcenie intelektualne zdobywa Amerykanin nieco później, niż u nas, a niejednokrotnie wyrażano tam w sferach pedagogicznych opinję, że system wychowania jest zupełnieodpowiedni. Amerykanin uczy się, by mieć zawód — zamiłowania do samej nauki tam nie widać. Niezwykłą wagę natomiast ma tam w szkole i społeczeństwie, wyrabianie poczucia obowiązku społecznego, uczuć obywatelskich, porządku i samodzielności i te cechy wychowawcy od najwcześniejszych lat starają się wpajać w młode pokolenie.

Pozatem cechą współżycia młodzieży tamtejszej zwłaszcza starszej, jest powaga, solidność poszanowanie praw człowieka.

Dr. Wyczółkowska rzuciła parę przykładów, ilustrujących to życie i podniosła, że pedologia amerykańska w swej formie nie teoretycznej, a życiowej, doprowadziła do bardzo wysokich wartości, ponieważ na pierwszym planie stawia kulturę człowieczeństwa.

(m. h.)

# Z wydawnictw.

„GŁOS WSCHODU“. Celem Głosu Wschodu jest wyzwolenie i rozwój narodów Wschodu, dążenie do utrwalenia węzłów przyjaźni z Polską; dobro bowiem narodu polskiego, jego siła i potęga leżą w interesie Wschodu zarówno jak i polaków. Tygodnik Głos Wschodu przychodzi ze słowem żywem, ogniem Wschodu i miłością dla narodu polskiego, Głos Wschodu nie jest i nie będzie nigdy konkurencją dla pism polskich, lecz szuka u nich poparcia, aby z pomocą polskiej prasy i społeczeństwa osiągnąć zamierzone cele: wolność i rozkwit Wschodu. Wolność polityczna, uzdrowienie życia państwowego tych krajów, wzmocnienie gospodarcze, szukanie kompromisów, łagodzenie tarć partyjnych, dobre stosunki z sąsiadami, oparte na wzajemności interesów — są hasłem tego pisma. Zadaniem jego jest zapoznanie Wschodu z Polską, dlatego też zamieszcza artykuły wybitnych działaczy Polski, Wschodu i wogóle zagranicy, bez różnicy partji; aby dać całokształt prądów i pojęć tych krajów.

Zwracając baczną uwagę na uzdrowienie życia politycznego i gospodarczego. Głos Wschodu popiera wzmocnienie stosunków z krajami Bałtyckiemi i Bałkańskiemi, oraz ideę związku narodów odrodzonych, utrwalenie przymierza z Francją i Rumunją. Nauka i sztuka wszelkich kierunków Polski i Wschodu znajdują tu gorący oddźwięk. Licząc na poparcie prasy i społeczeństwa polskiego, Głos Wschodu w specjalnych dodatkach wydawanych w języku francuskim i tureckim rozpowszechnianych zagranicą, podawać będzie treść artykułów zamieszczanych w każdym numerze.

Na czele tygodnika Głos Wschodu stoi wybitny działacz i patrjota gruziński, poeta Sergo Kuruliszwili (Tajfuni) szczery przyjaciel Polski. Społeczeństwo polskie, któremu leży na sercu sprawa współżycia narodów Wschodu z Polską, przyczyni się najpewniej do rozwoju tego sympatycznego pisma, tembardziej że współpracownictwo jest dobrowe.

Redakcja i Administracja Głosu Wschodu — Warszawa, Warecka 9, tel. 509-31. Konto P. K. O. 8436.

# Pamiętajcie o socjalistycznym „Dniu Kobiet“ 25 marca!

## Sprawy partyjne.

# Dzień Kobiet.

Towarzyszki i Towarzysze!

Wzywamy wszystkie Komitety partyjne i partyjne organizacje kobiece, do niezwłocznego poczynienia w myśl otrzymanych instrukcji C. K. W., koniecznych przygotowań, by „Dzień Kobiet“ dnia 25. marca miał charakter wielkiej socjalistycznej manifestacji.

Jednocześnie zawiadamiamy, że staraniem Centralnego Wydziału Kobiecego PPS. wyszła z druku „Jednodniówka“ w cenie mk. 250.000 mk. za egzemplarz. Organizacje, zakupując Jednodniówkę, otrzymują 25 proc. rabatu.

Z okazji „Dnia Kobiet“ będą zbierane w całym kraju na Centralny Fundusz Prasowy P. P. S. za pośrednictwem bloczków- cegiełek, które należy zawczasu zamawiać w C. K. W.

Sekretarjat Generalny CKW. PPS.

—::::—

* DO WSZYSTKICH KOMITETÓW PARTYJNYCH I RAD ROBOTNICZYCH P. P. S. WSCH. MAŁOPOLSKI. Z powodu posiedzenia Rady Naczelnej PPS. 5. i 6. kwietnia b. r. Konferencję Obwodową przesuwa się na niedzielę, 13. kwietnia b. r.

Sekr. Obw. PPS. we Lwowie.

—::::—

* VIII. ZEBRANIE SZKOŁY SOCJALISTYCZNEJ W BORYSŁAWIU i DROHOBYCZU, odbędzie się w dniu 23. b. m. Wykładać będzie tow. Skalak na temat „Prądy i kierunki w II. międzynarodówce“.

Sekr. obw. P. P. S.

—::::—

## Komunikaty.

× „ŻYCIE“ Wobec uzyskania zgody na prowadzenie kółka socjalistycznego ze strony wybitnego teoretyka socjalizmu tow. dra Cederbauma, zechcą koledzy zgłaszać wpisy na wspomniane kółko w godzinach urzędowych lub pisemnie najdalej do 31 b. m. Wobec tego, że liczba mogących być przyjętymi jest ograniczona, należy zgłaszać się bezzwłocznie.

× „ŻYCIE“. Niniejszem podaje się do wiadomości, godziny urzędowe członków Zarządu: przewodniczący — we środy od 18 do 19, sekretarz: w poniedziałki od 17 do 18, we wtorki i piątki od 19 do 20, skarbnik we czwartki od 19 do 20 —7

## Program odczytów w lokalach związków zawodowych, urządzonych przez Komisję Oświatową P. P. S. we Lwowie.

| Data | Nazwa związku | Temat odczytu | Nazwisko prelegenta |
|---|---|---|---|
| Sobota 22/III | Zw. prac. gminnych Ormiańska 2, II. p. | Cele i zadania rob. kooperacji spożywców | Chrystowski |
| Niedziela 23/III | Zw. zaw. murarzy Cłowa 6 | Kobiety a ruch socjalistyczny | Skalak |
| „ | Zw. zaw. stolarzy Piesza 2 | Cele i zadania rob. kooperacji spożywców | Chrystowski |
| „ | »Praca«, Rynek 8 | Kobiety a ruch socjalistyczny | Skalak |
| „ | Zw. zaw. kaflarzy Zielona 7 | Prądy polityczne, nurtujące polską klasę prac. | Dr. Herschtha |
| Poniedziałek 24/III | Z. Z. K., Grodecka 69 | Socjalizm naukowy Karola Marksa w świetle materjalistycznego pojmowania dziejów | Fröhlich |
| „ | Zw. rob. skórnych Ormiańska 2, II. p. | Cele i zadania rob. kooperacji spożywców | Chrystowski |
| Czwartek 27/III | Zw. zaw. murarzy Cłowa 6 | Wielka rewolucja francuska 1789 roku | Fröhlich |

Początek odczytów: w Z. Z. K., w Związku prac. gminnych, w Związku zaw. rob. skórnych o godz. 7 wieczór. w Związku zaw. murarzy o godzinie 5-ej po południu. Niedzielne wykłady u kaflarzy, stolarzy i murarzy o godzinie 11-ej przed poł., w »Pracy« zaś o godz. 4-ej po poł.

Sekretarjat P. P. S.



Zastępca nacz. redaktora i redak. odpow.: BRONISŁAW SKALAK. — Druk Lud Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.